

POSTANOWIENIE

Dnia 16 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania A. P.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w P.
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 16 marca 2016 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. akt III AUa [...],

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 5 listopada 2014 r., na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zmienił wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia 2 grudnia 2013 r. i oddalił odwołanie wnioskodawcy od decyzji z dnia 25 kwietnia 2013 r., odmawiającej prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym.

W sprawie nie było sporne, że ubezpieczony ukończył 60 lat, udokumentował 15 lat pracy w warunkach szczególnych, a na dzień 1 stycznia 1999 r. udowodnił przed organem rentowym 24 lata, 2 miesiące i 27 dni okresów składkowych i nieskładkowych.

Brakujący staż uprawniający do emerytury wnioskodawca starał się uzupełnić okresem pracy w gospodarstwie rolnym rodziców. Byli oni współwłaścicielami gospodarstwa rolnego we wsi M. gmina G. o pow. 5,89 ha.

Gospodarstwo miało profil rolno-sadowniczy. W sadzie rosło około 300 drzew. Rodzice odwołującego wraz z dziećmi mieszkali na stałe w P. i pracowali tam zawodowo. Ojciec wnioskodawcy był inwalidą wojennym, W pracy w gospodarstwie pomagały dzieci, sąsiedzi oraz wynajęci ludzie. Rodzice ubezpieczonego przyjeżdżali tam na urlopy, a także czasami w niedziele. Odległość z P. do M. wynosi 180 km Odwołujący w okresie od 1 września 1969 r. do 30 czerwca 1973 r. uczęszczał do Technikum Mechanicznego w P.

Sąd pierwszej instancji przyjął też, że wnioskodawca na wakacje wyjeżdżał do M., gdzie pracował w sadzie przy przycinaniu drzew, robił opryski, sprzedawał owoce, wykonywał uprawy międzyrzędowe. Pomagał też w uprawie ziemi, pracował przy wykopkach oraz karmił krowy, trzodę chlewną, drób. W rezultacie Sąd Okręgowy uzupełnił okres stażu ubezpieczeniowego o czas pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w brakującym wymiarze niecałych 10 miesięcy. W oparciu bowiem o art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zaliczył każdą przerwę wakacyjną od 1 czerwca 1969 r. do 30 września 1973 r., a nadto okres od 1 października 1973 r. do 11 listopada 1973 r.

Sąd Apelacyjny oceniając materiał dowodowy nie podzielił stanowiska Sądu pierwszej instancji w zakresie przesłanki legitymowania się stażem składkowym i nieskładkowym wynoszącym 25 lat (art. 184 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych). Argumentował, że zgodnie z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej zaliczeniu podlega jedynie ten okres, w którym praca w gospodarstwie rolnym była wykonywana w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie. Zatem trzeba było ustalić, że od 1 czerwca 1969 r. do 11 listopada 1973 r. odwołujący pracował w gospodarstwie w takim właśnie wymiarze czasu, przy czym ustalenie to musi niezbiecnie wynikać z materiału dowodowego i być dokonane zgodnie z wymogami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c.

W tym kontekście Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że już Sąd pierwszej instancji w znacznej części nie dał wiary zeznaniom wnioskodawcy odnośnie charakteru jego pracy w gospodarstwie rodziców. Nie uznał go zatem za wiarygodne źródło dowodowe gdy chodzi o okoliczność przerwy na napisanie pracy dyplomowej od 15 lipca 1972 r. do 30 października 1973 r., podobnie zresztą gdy

chodzi o okres ferii. Wskazał na sprzeczność tych zeznań z późniejszym oświadczeniem wnioskodawcy, że w istocie w tym okresie nie uczęszczał do szkoły bowiem zarabiał na koszty sądowe i adwokata. Sąd apelacyjny konkludował, że jeżeli sąd uznaje zeznania strony za niewiarygodne w dużym zakresie, to by dać im wiarę w pozostałej części muszą być one silnie osadzone w innym dowodach, tak by nie można było mówić o dowolnej ocenie dowodów.

Sąd Apelacyjny roztrząsając materiał dowodowy podkreślił, że wbrew ocenie Sądu Okręgowego, praca wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym w okresie wakacji nie została odzwierciedlona w zeznaniach świadków. Potwierdzili oni wprawdzie, że widzieli odwołującego jak przyjeżdżał do gospodarstwa na wakacje. Jednakże tak samo przyjeżdżali tam rodzice wnioskodawcy, szczególnie ojciec. Z zeznań brata wnioskodawcy wynika, że to ojciec organizował pracę w gospodarstwie, natomiast pomagał w nim ojciec jednego ze świadków oraz brat innego, zaś do obrzędu wynajmowana była kobieta (doiła krowy). Widoczne jest więc, że gospodarstwem, które nie było tak wielkie, a dużą jego część stanowił sad, zajmowało się co najmniej kilka osób dorosłych. Z zeznań brata ubezpieczonego wynika dalej, że do zadań skarżącego należały prace w sadzie. Brak jest jednak danych świadczących o tym jak wyglądał dokładny kalendarz prac sadowniczych, wynikający z rodzaju uprawnianych owoców, a zatem nie można przesądzić ile sad wymagał pracy w miesiącu lipcu i sierpniu (przykładowo opryski w tym okresie mogą budzić wątpliwości), a więc czy odwołujący musiał na te zadania poświęcać po 4 godziny dziennie. W tym zakresie Sąd Apelacyjny podniósł, że nie jest rolą sądu w kontradiktoryjnym postępowaniu wyręczenie strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika w poszukiwaniu dowodów wspierających jej twierdzenia i tezy. W rezultacie to, że świadkowie widywali odwołującego przy pracy w sadzie, nie oznacza, że miała ona wymagany wymiar czasowy. Ubezpieczony miał również pomagać przy żniwach. Jednak biorąc pod uwagę rozmiar gospodarstwa i pomoc innych osób, prace te wymagały maksymalnie kilka dni, z pewnością zaś nie zajmowały całych miesięcy letnich. Tym bardziej tyle czasu nie mogło zajmować oporządzanie zwierząt, zwłaszcza, że w gospodarstwie była wynajęta pomoc, choćby do dojenia krów. Zatem świadkowie widywali odwołującego w wakacje w M., widzieli nawet że wykonywał pewne prace w

gospodarstwie, ale z ich oświadczeń nie można w sposób pewny wysnuć wniosku, że pracował on wówczas co najmniej 4 godziny dziennie.

Konkludując Sąd drugiej instancji stwierdził, że bazując na zebranych, a właściwie na przedstawionym przez stronę, materiale dowodowym, w sposób zgodny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego nie można przekonywująco ustalić, iż istotnie w badanym przedziale czasowym wnioskodawca pracował w gospodarstwie rolnym rodziców w wymaganym wymiarze czasowym przez cały zgłoszony okres.

W konsekwencji Sąd odwoławczy nie przyjął za własne ustalenia Sądu Okręgowego, że wnioskodawca pracował w gospodarstwie rolnym rodziców w każde wakacje w latach 1969-1973 i nadto jeszcze do listopada 1973 r. w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Uznał bowiem, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala ustalić jedynie, iż wnioskodawca co najwyżej pomagał rodzicom, jednakże nie w okolicznościach o jakie chodzi w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

Wyrok Sądu drugiej instancji został w całości zaskarżony skargą kasacyjną przez wnioskodawcę. W ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania wskazano na naruszenie:

- art. 382 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. polegające na niepełnej ocenie materiału zgromadzonego w sprawie, w tym pominięciu dowodów z dokumentów i oświadczeń odwołującego, złożonych w trakcie postępowania przed organem rentowym i w odwołaniu, wybiórczym podejściu do zeznań świadków, nie odniesieniu się do innych okresów pracy w gospodarstwie rolnym;

- art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przejawiającym się w tym, że uzasadnienie wyroku nie zawiera pełnej oceny materiału dowodowego;

- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów.

Wskazując na potrzebę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania ubezpieczony twierdził, że jest ona oczywiście uzasadniona.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie sposób zgodzić się z punktem widzenia skarżącego.

Oczywista trafności skargi kasacyjnej ma miejsce wówczas, jeśli dla przeciętnego prawnika, jest ona niewątpliwa, z góry widoczna, bez potrzeby głębszej analizy stosunku prawnego oraz bez sprawdzania i oceny dowodów. Zapatrywanie to powinno wystąpić już w trakcie przedsądu, czyli wstępnego badania skargi kasacyjnej, gdyż na tym etapie procedowania rolą Sadu Najwyższego nie jest szczegółowe badanie zgłoszonych podstaw zaskarżenia.

Sąd drugiej instancji odniósł się do wszystkich istotnych okoliczności warunkujących sytuację prawną wnioskodawcy. Z uzasadnienia rozstrzygnięcia jednoznacznie wynika, że podzielił on ocenę Sądu pierwszej instancji co do większości zdarzeń, a przede wszystkim co do niewykonywania przez ubezpieczonego pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od dnia 14 marca 1969 r. do dnia 11 listopada 1973 r. Różnica polegała jedynie na tym, że Sąd odwoławczy wykluczył ziszczenie się przesłanek art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej w okresach wakacyjnych oraz od dnia 1 października 1973 r. do dnia 11 listopada 1973 r. W tym temacie dokonał własnych ustaleń, wskazując dowody które doprowadziły do tej konstatacji (odniósł się również do dowodów przeciwnych). W rezultacie wystąpienie uchybień procesowych, stanowiących podstawę skargi kasacyjnej, nie jest oczywiste. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że sąd drugiej instancji wprowadza ma obowiązki rozpoznawcze, jednak odnosi się do stanowiska sądu pierwszej instancji. Powoduje to, że sąd ten w części akceptując ustalenia faktyczne i prawne sądu pierwszej instancji nie ma obowiązku powielania w uzasadnieniu tych samych rozważań. Pryzmat ten jest miarodajny przy weryfikacji naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 382 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Oznacza to, że po zestawieniu argumentacji Sądu drugiej instancji i podstaw skargi kasacyjnej nieprzekonująca jest jej oczywistość.

Sąd Najwyższy analizując akta sprawy, rozstrzygnięcie Sądu drugiej instancji oraz skargę kasacyjną nie dostrzegł w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, czy też potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności. Brak również argumentów za przyjęciem nieważności postępowania. W konsekwencji zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

l.n